

## **Chrońmy konie i wspaniałą tradycję** **dr wet. Marek Tischner**

Pragnę zachęcić do refleksji i merytorycznej dyskusji nad losem pracujących na krakowskim Rynku i pod Morskim Okiem koni. Po dziesiątkach, może setkach doniesień medialnych na temat koni cierpiących, a nawet katowanych przez właścicieli i powoźących, problem ten należy bez niepotrzebnych emocji zbadać i przedyskutować.

Na wstępie trzeba stanowczo podkreślić, iż liczne głosy osób wrażliwych na cierpienia zwierząt przyczyniły się w ostatnich latach do znacznej poprawy warunków pracy koni w Tatrzańskim Parku Narodowym (TPN) i w Krakowie. TPN opracował specjalny regulamin, a Urząd Miasta Krakowa wydał szereg zarządzeń, których celem jest poprawa dobrostanu koni, dodatkowo przygotowywany jest bardzo rygorystyczny regulamin usług dorożkarskich. Mając na uwadze dobro zwierząt, istnieje jednak dalsza potrzeba usprawnień pracy koni zakopiańskich i krakowskich. Mając to na uwadze, Stowarzyszenie Dorożkarzy Krakowskich oraz Tatrzański Park Narodowy wraz z tamtejszymi fiakrami, zwrócili się z prośbą o zbadanie koni i ich warunków pracy w Krakowie oraz Morskim Oku.

Po krakowskim Rynku i jego okolicach jeździ około 40 dorożek, w Morskim Oku 60. Konie, około 170-200 w Krakowie i 280-310 w MOK-u (jak w skrócie nazywa się trasę z Palenicy Białczańskiej do Włosienicy) pracują na zmiany, krakowskie, około 12-15 dni w miesiącu, góralskie 3 grupy po 10 dni. Każdy właściciel ma co najmniej 4 konie, które w parach ciągną zaprzęgi, co drugi dzień na Rynku, raz w górę i dół w MOK-u.

W Krakowie, najczęściej, dorożkarze wyjeżdżają około godz. 10,00-11,00 z wyjątkiem dni, gdy temperatura powietrza zbliża się do 28°C, wtedy dopiero po 14,00. Ze stajni do miejsca postoju mają do przejechania około 4-5 km, co zajmuje im do jednej godziny, więc w okolicach postoju pojawiają się krótko po godzinie 15,00.

Fiakrzy zaczynają pracę około 8,30-9,00. Ponieważ prawie wszyscy mieszkają w Bukowinie, swoje konie dowożą na miejsce samochodami. Zazwyczaj jedna para koni, raz dziennie wyciąga fasiaż z fiakrem i 14 dorosłymi turystami (lub proporcjonalnie do masy ciała nieco większą liczbą dzieci) pod Morskie Oko skąd, po postoju, którego czas zależy od liczby chętnych do powrotu fasiażem, wraca na dół. Tutaj następuje wymiana pary koni i te, które pracowały, wracają samochodem do stajni.

Przez kilka godzin pracy, konie krakowskie pokonują stępem dystans 25-30 km (plus droga do stajni) po płaskim, równym, ale twardym podłożu, ciągnąc ważącą około 700 kg dorożkę, z 2 powoźcami i 4 turystami, razem ok. 1100-1200 kg. W MOK-u 7,5 km w górę i tyle samo w dół, o różnicy wzniesień około 300 metrów, po równej, także twardej nawierzchni, ciągnąc za sobą fasiaż ważący ok. 500 kg i 15 osób, razem około 1600 do 1800 kg. W większości przypadków konie mają kilku lub kilkunastominutowy postój w okolicy Wodogrzmotów Mickiewicza, gdzie turyści podziwiają i wykonują zdjęcia „pięknych okoliczności przyrody”, ewentualnie korzystają z ubikacji. Marsz pod górę zajmuje średnio 55-70 minut.

Celem naszych badań było określenie stanu zdrowia oraz stopnia zmęczenia koni pracujących na trasie do Morskiego Oka i na krakowskim Rynku, a także stwierdzenie, czy ich praca spełnia warunki sformułowane w umowach z Tatrzańskim Parkiem Narodowym i Urzędem Miasta Krakowa. Należy nadmienić, iż badania wykorzystane w tym artykule zostały wykonane nieodpłatnie. Wspominam o tym dlatego, że Prezes Krakowskiego Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami oskarżyła lekarzy weterynarii, dotychczas prowadzących kontrolę zdrowia o „uzależnienie finansowe” od właścicieli badanych zwierząt.

W Krakowie i MOK-u badano w spoczynku, jak i po wysiłku, następujące parametry:

- częstotliwość akcji serca monitorem pracy serca oraz przez osłuchiwanie,
- liczbę oddechów,

- stopień odwodnienia przy pomocy próby skórnej i śluzówkowej,
- prawidłowość ruchu,
- kondycję, wygląd zwierzęcia i stan kopyt.

Ponadto, do badań laboratoryjnych pobierano krew z żyły szyjnej zewnętrznej. Badano: hematokryt, OB, morfologię, kinazę kreatynową, białko, enzymy wątrobowe i bilirubinę.

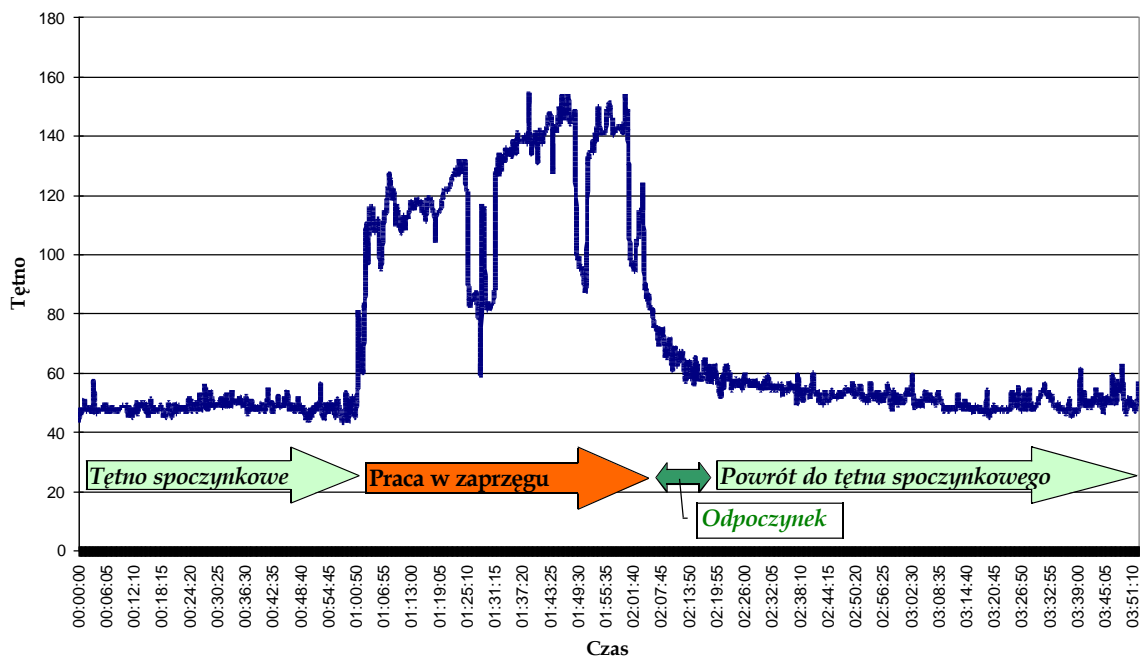
W Krakowie była możliwość kilkakrotnego badania koni przed sezonem (wypoczęte zwierzęta na swoich stanowiskach lub w boksach), a w sezonie turystycznym, w stajni przed wyjazdem do pracy i tuż po jej zakończeniu. W TPN były ograniczone do pomiarów przed i po wysiłku w tym samym dniu, bez możliwości kontroli wartości spoczynkowych zmierzonych poza sezonem. W przyszłości wskazane byłoby wykonanie badań w podobnym, rozbudowanym schemacie, jaki zastosowano w przypadku koni dorożkarskich. Ogółem przebadano ok. 300 koni w wieku 2,5-18 lat i masie ciała od około 500 do ponad 700 kg.

Parametrem dostarczającym informacji zarówno o ogólnym stanie zdrowia zwierzęcia jak i o stopniu odwodnienia jest hematokryt (Ht). Prawidłowe wartości spoczynkowe tego wskaźnika u koni mieszczą się w zakresie 32-52% (The Equine Manual, Higgins A.J., Snyder J.R., 2006). Różnice są zależne od rasy, typu użytkowego jak i stopnia wytrenowania koni. W efekcie wysiłku, na skutek utraty wody z potem wartość tego parametru rośnie. U koni sportowych, po większych obciążeniach przekracza 60%. O adaptacji zwierzęcia do wysiłku informuje szybkość powrotu hematokrytu do wartości bliskich poziomowi spoczynkowemu.

W Krakowie ostatnią serię badań przeprowadzono w dniach 16-29 czerwca br., czyli podczas bardzo wysokich temperatur powietrza. Krew pobrano przed wyjazdem i po powrocie do stajni, a hematokryt wynosił odpowiednio 37,1 do 38,4%. W Zakopanem konie badano tuż przed rozpoczęciem pracy i do 20 minut po zakończonym wysiłku. Średnia wartość hematokrytu wzrosła z 35,2 do 39,6 %. W obu przypadkach wyniki potwierdziły dobry stan koni.

Ważnych informacji o badanych koniach dostarczyły pomiary zmian tętna wykonywane podczas wysiłku przy pomocy monitorów pracy serca (Ryc.1).

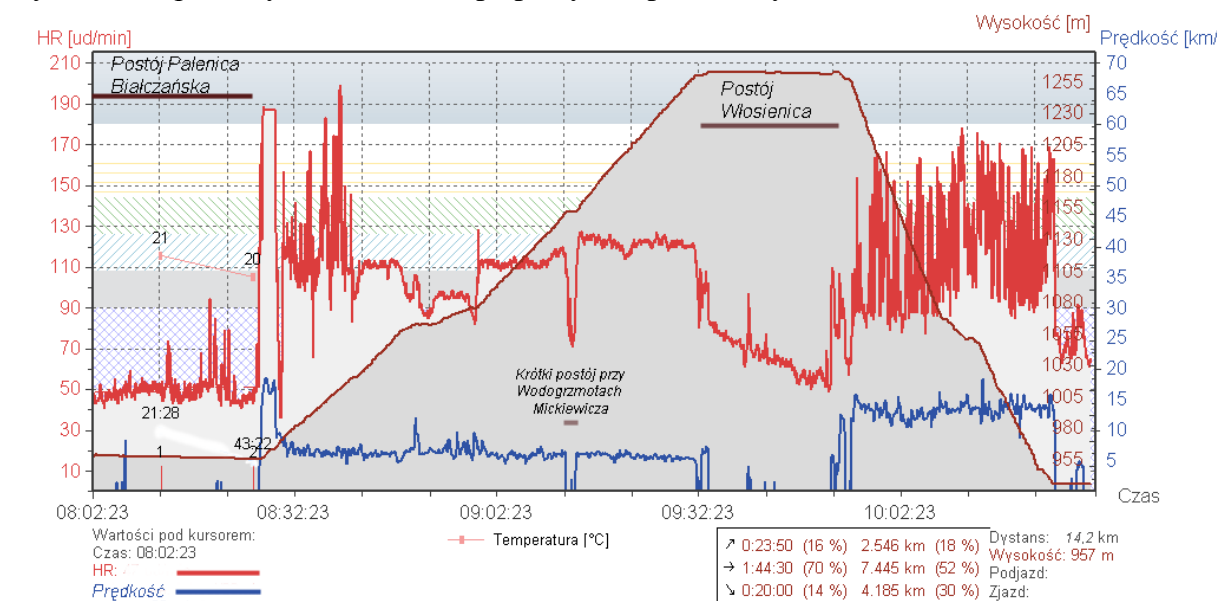
### Morskie Oko



Ryc. 1. Wykres pracy serca losowo wybranego konia ciągnącego fasiaż w parze z drugim koniem na Włosienicę pod Morskim Okiem.

Prawidłowe tętno u dorosłego, wypoczętego i niezestresowanego konia waha się od 28 do 40 na minutę, ale u zwierząt młodych może dochodzić do 52/min (The Merck Veterinary Manual, 1998). Im bardziej wytrenowany organizm, tym te wartości są bliższe dolnym granicom. W trakcie wysiłku, w zależności od nałożonej pracy, częstotliwość uderzeń serca może osiągać nawet 200-220 uderzeń/min. Przeciętnie, w trakcie intensywnego ćwiczenia, wartość ta oscyluje między 140-170 uderzeń/min.

Ważnym wskaźnikiem zmęczenia koni jest stan zwierzęcia po wysiłku i tzw. szybkości restytucji, czyli powrotu podwyższonego wysiłkowo tętna do wartości niższych niż 64 ud/min. Zapis pracy serca konia ciągnącego fasiaż na Polanę Włosienica (Ryc.1) wykazał, że tętno przed wysiłkiem wynosiło około 48 uderzeń na minutę, wysiłkowe wahało się od 110-150/min, a czas restytucji tętna nie przekraczał 10 minut. Oznacza to, że badany koń, był przygotowany do pracy w zaprzęgu. Kolejny wykres, (Ryc. 2) przedstawia bardziej szczegółowo ciągłą rejestrację częstotliwości uderzeń serca w zależności od nakładanego wysiłku, temperatury otoczenia, tempa pracy i stopnia nachylenia terenu.

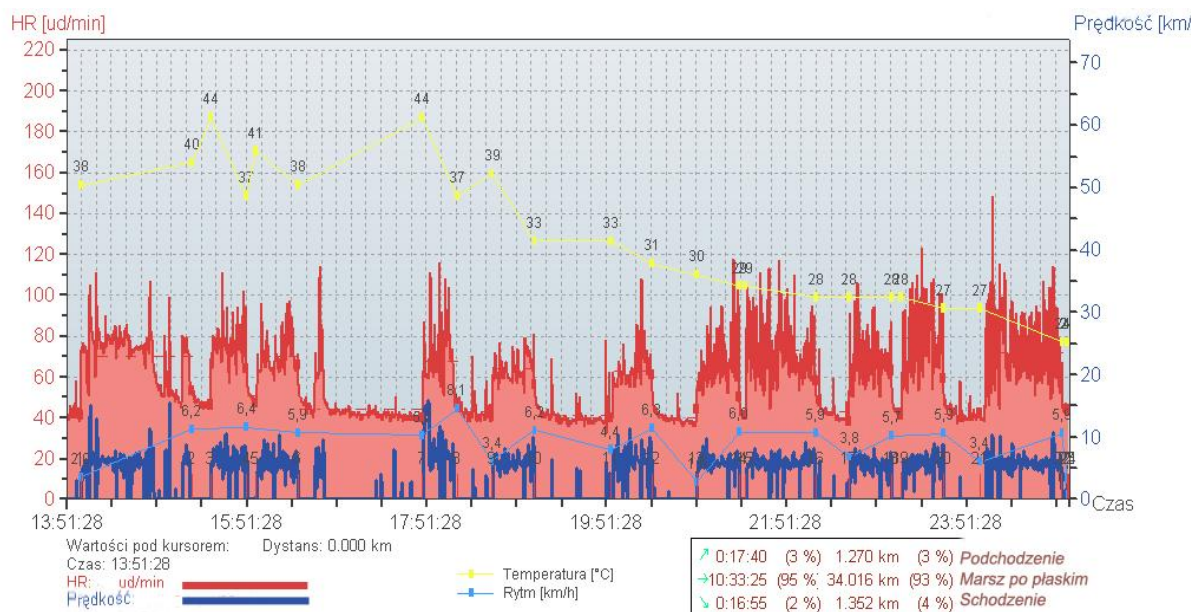


Osoba	Koń	Data	2012.06.22	HR	-		
Ćwiczenie	Fasiaż	Czas	08:02:23	Prędkość	-		
Dyscyplina	Powozienie	Czas trwania	2:28:23.0				
Grupa	Morskie Oko	Dystans	14.2 km				

Ryc. 2. Wykres pracy serca konia ciągnącego fasiaż do Morskiego Oka w parze z drugim koniem w górę i w dół. Na wykresie zaznaczono wzniesienie od Palenicy do Polany Włosienica.

Rejestracja pracy serca wskazuje, że w początkowej fazie jazdy, przy stosunkowo niewielkim nachyleniu terenu, kiedy konie ciągną fasiaż klusem, tętno wzrastało do 170-190/min., a następnie pomimo znacznego wzniesienia, gdy idą stępem, obniża się i utrzymuje około 110-120/min. Co ciekawe, najdłużej podwyższone tętno utrzymuje się w czasie zjazdu z Włosienicy wtedy, kiedy bardzo często poruszają się klusem i mimo zaciągniętego hamulca, swoją masą ciała muszą wyhamowywać przyspieszający fasiaż.

Dla porównania, poniżej zamieszczono zapis pracy konia dorożkarskiego w Krakowie (Ryc. 3).



Osoba	<b>Koń</b>	Data	2012-07-05	HR	—		
Ćwiczenie	<b>Dorożka</b>	Czas	13:51:28	Prędkość	—		
Dyscyplina		Czas trwania	11:08:06.5				
		Dystans	36.4 km				

Ryc. 3. Zapis częstotliwości pracy serca u losowo wybranego konia dorożkarskiego pracującego w parze z drugim koniem w upalny dzień w Krakowie. Na wykresie zaznaczono linią; żółtą temperaturę otoczenia, czerwoną częstotliwość pracy serca, ciemnoniebieską prędkości w km/godz., a jasnoniebieską rytm poruszania się konia.

Z przedstawionych wykresów jednoznacznie wynika, że praca, którą konie wykonują pod Morskim Okiem jest cięższa od tej, którą wykonują w Krakowie, ale w żadnym wypadku nie można powiedzieć, że jest to praca ponad siły.

Podczas upalnych dni, głównym problemem pracujących w Krakowie koni jest brak wyznaczonych w bezpośrednim sąsiedztwie Rynku, zacienionych miejsc postojowych. Mimo to, w upały nie stwierdzono odstępstw od fizjologicznej normy. Dzięki niezwykle sprawnemu procesowi termoregulacji konie mają większą od ludzi tolerancję na wysokie temperatury otoczenia, z tym zastrzeżeniem, że muszą się do nich stopniowo przyzwyczajać. Chociaż fizjologia pozwala im na przebywanie w takich trudnych warunkach na otwartych przestrzeniach, to na pewno postój w zacienionych miejscach z łatwym dostępem do wody, da im większy komfort odpoczynku po przebytych kursie.

Jak wspomniano wcześniej, w zakres badania wchodziła także ocena stanu ogólnego koni. W przypadku dorożek krakowskich nie było większych zastrzeżeń, ale u niektórych koni w MOK-u można się doszukać pewnych zaniedbań. Dotyczy to głównie niezwykle ważnej części opieki nad koniem, jaką jest struganie i kucie kopyt. Każdy, kto wędruje po górach, jeździ na nartach lub biega, wie, jak istotne dla przebycia dłuższego dystansu są dobrze dopasowane i wygodne buty. Koń, szczególnie ten, który musi poruszać się po trudnym terenie, a takim niewątpliwie jest twarda nawierzchnia ulicy, musi mieć fachowo i zgodnie ze sztuką kowalską, co 6-8 tygodni, idealnie skorygowane kopyta i dopasowaną podkowę. U koni w MOK-u problem ten jest często lekceważony, dlatego fiakrzy uważniej powinni obserwować i w odpowiednim momencie korygować puszkę rogową kopyta. Nie tylko poprawi to mechanikę pracy kopyta, krążenie krwi w kończynach, ale także o wiele lat przedłuży zdrową i bezbolesną pracę koni.

Podczas tegorocznej kontroli przeprowadzono również wywiad dotyczący sposobu utrzymania i pracy koni, z którego wynika, że istnieje bardzo duże zapotrzebowanie na

szkolenia w tym kierunku. Choć przeprowadzone badania wykazały, że zwierzęta użytkowane zdroworozsądkowo oraz zgodnie z ustalonym regulaminem są zadbane i nie wykonują pracy ponad siły, to jednak należałoby jeszcze zwrócić uwagę na stan techniczny fasiałów, a szczególnie ich hamulców. Praca serca koni podczas zjazdu wykazała bowiem, że ten wysiłek, gdy konie zmuszone są do przyhamowywania ciężkiego fasiału jest znaczny.

Można również wskazać na potrzebę zmniejszenia masy obecnie używanych fasiałów zwłaszcza dla młodych i nie przystosowanych do pracy w górach koni. Z badań wynika bowiem, że zwierzęta w wieku 2,5-4 lat bardziej reagowały na nakładany na nie wysiłek, co z kolei skłania do zastanowienia się nad podwyższeniem dolnej granicy wieku używanych koni do 5 lat.

Zgodnie z zarządzeniem Urzędu Miasta Krakowa od stycznia 2013 roku zostanie ograniczona wielkość dorożek. Będą mniejsze, lżejsze, estetyczne i bardziej dopasowane do historycznego charakteru centrum Miasta. Może warto, by TPN i fiakrzy wzięli przykład z Krakowa i powrócili do tradycyjnych lekkich górskich powozów.

Zaawansowany wiek wielu z badanych koni, daje dobre świadectwo ich opiekunom, którzy eksploatują je w sposób prawidłowy nieodbijający się niekorzystnie na zdrowiu i wydolności. Oczywiście zawsze może zdarzyć się jakaś nieodpowiedzialna osoba lub przypadek losowy, w którym ucierpią zwierzęta, dlatego stan zdrowia i kondycja koni pracujących zarówno w Krakowie, jak i Zakopanem powinny być systematycznie monitorowane, ze szczególnym uwzględnieniem dobrostanu zwierząt.

Jak starałem się pokazać, nie ma podstaw, by zredukować obecność koni na Rynku i w MOK-u. Trzeba jednak uczynić wszystko, by zapewnić odpowiednią ochronę zwierzętom. Znakiem rozpoznawczym Krakowa była Zaczarowana Dorożka, znakiem firmowym Zakopanego fiakrzy, którzy wozili Szymanowskiego, Witkacego i Gombrowicza. Smutno byłoby, gdyby te elementy tradycji zaniknęły, bo choćby najbardziej kolorowo pomalowane pojazdy o napędzie elektrycznym nigdy nie będą zaczarowane.

W niniejszym artykule tylko wrywkowo przedstawiono wyniki uzyskane podczas naszych badań w gorące czerwcowe i lipcowe dni 2012 roku. Całość zebranego materiału jest obecnie szczegółowo opracowywana w przygotowywanych dwóch pracach magisterskich.

*Szczególne podziękowania składam Pani prof. dr hab. Ewie Szarskiej za wiele cennych wskazówek dotyczących opracowywanego tematu, a Paniom Katarzynie Soltysik i Ewie Wysockiej, moim magistrantkom, za zaangażowanie przy zbieraniu materiału do badań. Panu dr. Maciejowi Jackowskiemu, specjaliście w zakresie warunków zoohigienicznych i pracy koni, za pomoc w ich ocenie.*